

Współczesny judaizm jest reprezentowany przez trzy główne kierunki: ortodoksyjny, konserwatywny i zreformowany.

Ruch ortodoksyjny jest wierny tradycji, jaka kształtowała się przez tysiąclecia, Ruch reformatorski, odrzucając niektóre elementy związane z tradycją, w swoich założeniach dążył do asymilacji z otoczeniem. Duży nacisk zwracał na etyczne walory judaizmu. Powstał w XIX wieku na terenie Niemiec. W chwili obecnej głównym jego ośrodkiem są Stany Zjednoczone. Kierunek konserwatywny był powrotem części uczestników reformy w stronę tradycji. Zajmuje on centrowe miejsce pomiędzy ortodoksją a reformą. Z ruchu tego wyłonił się rekonstrukcjonizm, który początkowo zwrócił się przeciw asymilacji Żydów amerykańskich. Pojmuje on judaizm jako kulturę, w której religia jest członem większej całości.

Religia mojżeszowa opiera się na wiernych zrzeszonych w gminach, które na zasadzie dobrowolności łączą się ze sobą w kongregacje. Ta demokratyczna struktura ułatwia współistnienie poszczególnych kierunków. Przedstawiciele poszczególnych odłamów reprezentują różne poglądy odnośnie istoty judaizmu.

W poniższym tekście usłyszymy głos ortodoksyjnego rabina. Rabbi Shafran pochodzący z Baltimore w USA jest wykładowcą w New England Academy of Torah. Poglądy jego chciałbym przedstawić na podstawie krótkiego wykładu „Halacha — pieśń judaizmu”. Halacha w tłumaczeniu na język polski oznacza postępowanie. W prawie rabinicznym określa przyjęte normy i ustalenia, które dla prawowiernego wyznawcy judaizmu są obowiązujące.

Żyd jest Żydem niezależnie od tego, albo bez względu na to, co odrzuca z judaizmu. Wg tego samego sposobu myślenia judaizm jest judaizmem niezależnie od tego, co Żydzi chcą z niego odrzucić. Ci, którzy odrzucają, pozostają Żydami i to, co jest odrzucane, jest judaizmem. Religia mojżeszowa jest przedmiotem specyficznej definicji historycznej. Podstawą tej definicji było zawsze żydowskie prawo, pomimo że prawo to uwzględnia nowe czasy i sytuacje, czyni to tylko w jasnych i określonych granicach. Te granice otaczają istotę rzeczy w często oczernianym słowie halacha — hebrajskie słowo dla wiążącej siły w żydowskim prawie religijnym. Na wszystkie pytania wywodzące się z halachy istnieje odpowiedź, która mieści się w określonych granicach. Jeżeli któraś z tych granic zostanie przekroczona, to wtedy zagrożeniu ulega sama definicja judaizmu. Rabbi Shafran nie uważa, że wnioski, konkluzje wywodzące się z przekroczenia halachy nie są związane z judaizmem. Mogą być złe, mogą być dobre, lecz jest to coś innego niż judaizm. Mamy tutaj jasno przedstawiony pogląd ortodoksyjnego kierunku, który przeciwstawia się trendom reformatorskim popularnym wśród wielu Żydów.

Ruchy nie ortodoksyjne są czymś innym niż to, co historia definiuje jako judaizm — właśnie przez fakt, iż wybrały ominięcie żydowskiego prawa. W tym bezpośrednim stwierdzeniu nie ma żadnej podstawy do odrzucenia jakiegokolwiek Żyda, który przyłącza się do tych ruchów. Nie ma w nim żadnego osądu nad jakimkolwiek człowiekiem. Jest w nim jedynie troskliwe rozważanie faktów i sensowny wniosek z nich wypływający. My ortodoksi nie dążymy do zabrania komukolwiek wolnego wyboru poglądów i nie chcemy również zmuszać do słuchania żydowskiego prawa. Pragniemy jedynie zachować znaczenie słowa judaizm, tak jak zostało ustanowione przed tysiącami lat. Analizujemy inne poglądy stworzone przez filozofów i przywódców ruchów socjalnych, które jako takie mogą być wspaniałe, lecz które nie są identyczne z judaizmem.

Każdy Żyd może wybrać odrzucenie jednej, a nawet wszystkich przesłanek, z których my ortodoksi wychodzimy. Z uwagi jednak na nasz punkt wyjściowy, że przeszłość stanowi klucz do przyszłości, że mamy szanować i czcić to, dla czego nasi przodkowie oddawali swoje życie, że prawo żydowskie nie jest przypadkowym tworem, zabawką dla dzieci z brodą — ze względu na to wszystko nie powinno nikogo szokować ani zachwycać, iż dochodzimy do tych właśnie wniosków.

Czy nie ma więc teraz miejsca na pluralizm w żydostwie? Oczywiście, że tak. Pluralizm występuje we wszystkich dziedzinach życia oraz poglądach ludzkich, tak jak to było od dawien dawna.

W judaizmie, tak jak jest on definiowany przez ortodoksów — to znaczy przez Żydów, którzy bez zastrzeżeń akceptują żydowskie prawo — istnieją Żydzi, którzy z całego serca wspierają świeckie państwo, jakim jest Izrael, jak również tacy którzy czynią to tylko z poważnymi zastrzeżeniami. Są Żydzi, którzy popierają zdobywanie świeckiego wykształcenia, jak również tacy, którzy tego nie robią, znajdują się między nimi ci, którzy mogliby założyć ffillin na innych Żydów, których dopiero spotkali, jak i Żydzi, którzy wzdragają się na samą myśl o tym.

Grupy odrzucające w całości lub częściowo halachę odwołują się do swoich własnych systemów, to dlatego Żydzi ortodoksyjni w taki sam sposób nie mają pozostać wierni swoim tradycjom i akceptować poglądy swoich adwersarzy.

Osoba mająca słabe rozeznanie w sprawach finansowych nie będzie dobrym doradcą w

zawiłych problemach ekonomicznych. Dlatego nie może ktoś, kto przeszedł do zreformowanych czy konserwatywnych ruchów, być zaakceptowany przez nas ortodoksów, w naszym pojęciu jako prawowierny wyznawca religii mojżeszowej.

Kamieniem węgielnym jest przyjęcie bez zastrzeżeń boskości Tory. Jeżeli oficjalny rabin sam nie ma takiego przekonania, oczywiście nie wpływa to na jego związek z żydostwem, to w jaki sposób może on przekazać to przekonanie dla przyszłego prozelity.

Oczywiście nie chcę nikogo pouczać ani zabraniać interpretacji wiary innemu człowiekowi. Uważam jednak, że nikt nie może spodziewać się ode mnie, że odrzucę moje własne ideały i wyrazy wiary tylko po to, aby wypełnić czyjeś życzenie. Czy tego typu oczekiwanie ma jakikolwiek związek z tolerancją bądź liberalizmem?

Niestety to nas ortodoksów nazywają nietolerancyjnymi i wrogo nastawionymi wobec innych grup wywodzących się z judaizmu. Nie możemy jednak pozwolić, żeby uważano nas za gałąź judaizmu. Uważamy się za jego pień i tylko czas może pokazać, czy gałęzie rzeczywiście żyją, czy są całkowicie uschnięte. Mimo to nie odczuwamy żadnej niechęci do naszych nie-ortodoksyjnych żydowskich współbraci. Próbuje tylko to, co według nas jest istotą judaizmu, przekazać naszym dzieciom, dla dobra wszystkich Żydów zarówno tych zreformowanych, konserwatywnych, jak również obojętnych religijnie.

Podczas życia następnych generacji nadejdzie czas, który pokaże, w której z żydowskich grup tożsamości i żydowskie ideały rozkwitły najpełniej. Dopiero wtedy okaże się, czym był obecny pluralizm. Drogą słuszną czy fałszywą.

Janusz Baranowski